

Faszystowska narracja jest uprawiana przez ruchy i bojówki, tj. Antifa, występujące z antyfaszystowskimi hasłami, aby lepiej ukryć swoje rzeczywiste skłonności i dążenia skierowane przeciw narodom i ich prawom do samostanowienia. Dopuszczają się tego przede wszystkim globaliści, których oficjalna agenda sprzeciwia się narodowym aspiracjom wraz ze wszystkim, co się na nie składa i co je ustanawia. Jako że istotą faszyzmu jest upaństwowienie wszystkiego, co daje się nadzorować i kontrolować, najdalej posunięty faszyzm zmierza do ustanowienia państwa globalnego, poza- i ponadnarodowego, które państwem nazywać się nie musi, ale w rzeczywistości staje się światowym imperium.

2.5. Społeczeństwo – całokształt relacji międzyludzkich

Cywilizacyjna transformacja społeczeństwa

Społeczeństwo w kształcie jaki mamy jeszcze w świadomości zbudowanej na doświadczeniach z przeszłości, praktycznie już nie występuje w rzeczywistości. Nie ma więc potrzeby kolejny raz szczegółowo go prezentować, lecz lepiej skupić się na zmianach, którym ono podlega. Te zaś mają charakter globalny i cywilizacyjny. Kolejny raz w oświeceniowej i poświeceniowej historii Europy i świata zapowiadany i wprowadzany nowy ład, którym ma być tym razem Wielki Reset, odnosi się do organizacji zbiorowego życia człowieka. Inspirowane ideologicznie, motywowane ekonomicznie i umożliwiane technologicznie projekty społecznej przebudowy przecinają i odwracają historyczną ciągłość cywilizacji europejskiej od cywilizacji klasycznej – greckiej, przez łacińską – chrześcijańską, a obecnie po zachodnią – atlantycką, spychając na światowy margines białego człowieka⁶⁹⁴, do tego stopnia, że nie może on być dumny z tego, że nim jest i że jego zasługą stał się współczesny cywilizowany świat z kulturą, religią, moralnością, nauką, sztuką i techniką. Samozakwestionowanie doszło do tego poziomu, że nawet nie wolno mu się bronić przed najazdami i chwalić osiągnięciami, jakoby przewiny jego cywilizacji były większe niż innych, chociaż

⁶⁹⁴ Białek, *Czas Sodomy*, s. 112.

on najbardziej zmagał się ze swoimi wadami i w zmaganiach tych osiągnął najwięcej⁶⁹⁵, na przykład przewyciężając niewolnictwo i budując ład społeczny na poszanowaniu osobowej godności człowieka, samostnie nieznanym i nieakceptowanym nigdzie indziej.

Jest faktem, że instytucja niewolnictwa: „mogła zanikać w miarę rozwijania się cywilizacji chrześcijańskiej i pozostaje faktem, że zaczyna ona powoli powracać tam, gdzie cywilizacja chrześcijańska się cofa”⁶⁹⁶. Hilaire Belloc pisze, że „rozwój cywilizacji europejskiej zatrzymał się w XVI w., kiedy na miejsce chrześcijaństwa zaczął być wprowadzany kapitalizm”⁶⁹⁷, ale chodzi mu o kapitalizm finansowy i państwowy jaki zrodziła reformacja, nie zaś handlowy i rynkowy jaki był w Europie już w średniowieczu. Jakub Wozinski wyjaśnia, że są systemy, które bardziej przypominają wolny rynek lub kapitalizm państwowy. „Nigdy nie było ani kapitalizmu, ani feudalizmu, tylko system społeczny umiejscowiony w tym lub innym obszarze kontinuum, między czystym wolnym rynkiem a czystym komunizmem rozumianym jako szczytowy etap rozwoju państwa”⁶⁹⁸. Ten pierwszy zwany przez Belloca dystrybucjonizmem stanowi zrzeszenie wolnych właścicieli⁶⁹⁹, zaś ten drugi, który nastaje po okresie tzw. kapitalizmu, to komunizm równoznaczny z panowaniem szczytowej formy państwa globalnego nad wywłaszczonymi niewolnikami.

Dziś pedagogika rasowego, cywilizacyjnego, kulturowego, religijnego i narodowego wstydu nie pozwala mówić i pisać o niezrównanej wielkości i niezastąpionej roli cywilizacji europejskiej pod najcięższymi zarzutami rasizmu, nazizmu, faszyzmu czy szowinizmu. Buchanan wyjaśnia, że „Polityczna poprawność to kulturowy marksizm, reżim, który karze za odmienne poglądy i piętnuje społeczną herezję, tak jak inkwizycja karała herezję religijną. Jej znakiem jest nietolerancja”⁷⁰⁰. Aby biały człowiek, wyznawca Chrystusa i tradycyjny Europejczyk pogodził się z dominacją innych ludów, religii i kultur nad nim, musi dojść i dochodzi do globalnej dyfuzji i konwergencji zacierającej i roz-

⁶⁹⁵ Por. Murray, *Przedziwna śmierć Europy*, s. 147.

⁶⁹⁶ Belloc, dz. cyt., s. 24.

⁶⁹⁷ Tamże, s. 25.

⁶⁹⁸ Wozinski, dz. cyt., s. 21.

⁶⁹⁹ Jego orędownikiem był Gilbert Keith Chesterton (Por. J. Rydzewska, *Chester-ton. Dzieło i myśl*. Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2005). Ziętek-Wielomska nazywa go tropicielem barbarzyństwa (por. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba*, s. 9).

⁷⁰⁰ Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 105.

mywającej dziejową wagę świadomej afirmacji prawdy, wolnej realizacji dobra i kontemplacji piękna, a zatem wszystkiego, co stoi na przeszkodzie ponownego zniewolenia człowieka. Wyłączenie tylko tej jednej cywilizacji – cywilizacji zachodniej, wciąż jeszcze ceniącej prawdziwością i logiczną argumentację, respektującej wolnościowe i godnościowe aspiracje oraz oparte na słuszności i sprawiedliwości relacje, wystarczy do ustanowienia globalnego porządku świata na wzór despotycznych imperiów starożytności⁷⁰¹. Symptomami globalnego despotyzmu imperialnego są skłonności do ubóstwiania kreujących się na władców świata oligarchów idei, finansów, biznesu, mediów, techniki, informacji, a zarazem dążności do zezwierzecenia światowych rzesz dryfterów bezwolnie niesionych jak plankton sterowanymi prądami. Proces globalnej i radykalnej polaryzacji ludzkości na nielicznych nadludzi (homo deus) dysponujących zasobami planety i sterujących zachodzącymi na niej zmianami oraz na wszystkich pozostałych – podludzi (homo animal)⁷⁰², pozbawionych możliwości samodzielnego korzystania z tych zasobów i wpływania na te zmiany, wpisuje się w znaną od lat sześćdziesiątych koncepcję społeczeństwa informacyjnego⁷⁰³. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku występuje ona już jako koncepcja globalnego społeczeństwa informacyjnego, dla niezorientowanego i skomunikowanego, a dla zorientowanego globalnie regulowanego i sterowanego za pomocą informacji⁷⁰⁴.

Wyłączenie ładu społecznego opartego na dobrodziejstwie klasycznej europejskiej cywilizacji i włączenie ładu zaprogramowanego w następstwie powszechnej i wszechogarniającej informatyzacji stanowi ogólny schemat Wielkiego Resetu. Polega on na przejściu od etycz-

⁷⁰¹ Hilaire Belloc stwierdził już ponad wiek temu, że tendencja do ponownego ustanowienia niewolnictwa to konieczny element rozwoju kapitalizmu państwowego przechodzącego w socjalizm. Jest to oczywiste wszędzie tam, gdzie kapitalizm pozostaje u władzy. Por. Belloc, dz. cyt., s. 28.

⁷⁰² Na tego rodzaju dystynkcję wyraźnie wskazuje głośna praca Yuvala Noaha Harariego, wizjonera wpisującego się w ideologię Wielkiego Resetu (por. Harari, dz. cyt.).

⁷⁰³ Por. P. Sienkiewicz, *Wizje i prognozy rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, w: *Społeczeństwo informacyjne – wizje, struktury i determinanty rozwoju*, red. C. Hales, Rzeszów 2010, s. 7.

⁷⁰⁴ Przez świadomość informacyjną rozumie się zdolność umysłu do odzwierciedlenia rzeczywistości związanej z funkcjonowaniem społeczeństwa informacyjnego (por. A. Pawłowska, *Świadomość informatyczna elit politycznych i administracyjnych*, w: *Świadomość informatyczna społeczeństwa*. II Konferencja z cyklu „Problemy społeczeństwa globalnej informacji”, Wydawnictwo Instytutu Informatyki w Zarządzaniu, Szczecin 1999, s. 142–151).

nej do technicznej metody życia, czyli oddolnego organizowania się międzyosobowych stosunków zgodnie z poczuciem słuszności i sprawiedliwości, do odgórnego organizowania jednostek ludzkich za pomocą parametrów i wskaźników⁷⁰⁵. Dawne społeczeństwo w formie zrzeszenia czy wspólnoty obejmujące całokształt interpersonalnych relacji zastępują już zbiorowości na kształt ławic i stad agregowanych w drodze anonimowych interakcji⁷⁰⁶. W związku z tym stawiane jest pytanie o kształt tej nowej cywilizacji oraz jakie będą jej idee i wartości. Wielu uważa, że najważniejsza będzie zmiana pojmowania i podejścia do człowieka. „Stary ideał człowieka wyposażonego w duszę nieśmiertelną, człowieka panującego za pomocą rozumu nad namiętnościami, twardego i wymagającego wobec siebie, wierzącego w świat nadnaturalny, i wyznającego obiektywne wartości, zostanie zniszczony i zapomniany”⁷⁰⁷. Wiele zaś wskazuje, że pod wpływem inspiracji ideologicznych, możliwości technicznych i motywacji ekonomicznych: „Na jego miejscu pojawi się nowy ideał człowieka bez duszy, podobnego do zwierzęcia, kierowanego przez instynkty i popędy, zaspokajającego za wszelką cenę doraźne przyjemności, odrzucającego wszelką transcendencję i obiektywną prawdę, dobro, piękno”⁷⁰⁸. Ustalenie zaś czym motywowana i powodowana oraz na czym wzorowana i opierana jest transformacja, zależne jest od indywidualnego postrzegania oraz zbiorowej konwencji poznawczej. Chociaż trudno wyobrazić sobie jak będzie wówczas wyglądało społeczeństwo, a w zasadzie czy w ogóle jeszcze o czymś takim będzie można mówić, oligarchowie świata przechodzą nad tym do porządku dziennego, kierując uwagę na zupełnie inne kwestie (np. Bill Gates wskazuje na wizję zielonej planety, bezemisyjnej energii elektrycznej i sztucznej żywności⁷⁰⁹). Przez cały wiek

⁷⁰⁵ Por. E. Kaćki, A. Małolepszy, *Co to jest cybernetyka?*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Łódź 2005, s. 88.

⁷⁰⁶ A. Rothert, *Cybernetyczny porządek polityczny*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa 2005, s. 7.

⁷⁰⁷ Białek, *Czas Sodomy*, s. 74. Białek dodaje: „Taki człowiek, człowiek bez kręgosłupa, to ideał nowych władców. Nie tylko będzie dobrym niewolnikiem, ale będzie niewolnikiem nieświadomym swojej niewoli, istotą tak słabą i zdezorientowaną, że nigdy się nie zbuntuje, wierząc, że los bydłęcia, jaki mu przeznaczono, jest najlepszą rzeczą, jaka mogła go spotkać” (tamże).

⁷⁰⁸ Tamże.

⁷⁰⁹ B. Gates, *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej. Rozwiązania, które już mamy, zmiany jakich potrzebujemy*, przeł. M. Rogalski, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021, s. 15 i nast.

XX, a tym bardziej w XXI wieku sprawdzają się prognozy Belloc'a mówiące, że „społeczeństwo industrialne jakie znamy, będzie ewoluowało ku ponownemu ustanowieniu niewolnictwa”⁷¹⁰.

Istota społeczeństwa

Jeszcze do niedawna społeczeństwo utożsamiane było ze zbiorem jednostek ludzkich powiązanych ze sobą rozlicznymi więzami w większe całości. Zgodnie z tradycją klasyczną jednostki ludzkie traktowane są jako stanowiące o sobie podmioty (osoby), zaś zachodzące między nimi związki jako relacje o przedmiotowej zawartości (treści)⁷¹¹. W tym świetle społeczeństwo stanowi całokształt interpersonalnych (międzyosobowych) relacji łączących ludzi w zgodnym dążeniu do realizacji wspólnych celów oraz przy poszanowaniu zasad i norm wzajemnej afirmacji. Zależnie od stopnia wzajemnej akceptacji personalnej oraz wzajemnej zależności egzystencjalnej zmienia się poziom uspołecznienia jako wzajemnego przyporządkowania – od egoistyczno-materialnego (obozowej walki o byt) do altruistyczno-duchowego (komunijnego dzielenia się dobrami). W zależności od pojmowania człowieka znane są trzy zasadnicze interpretacje faktu uspołecznienia:

- a) indywidualizm – prowadzący społeczeństwo do zbioru jednostek kierujących się własnymi, egoistycznymi interesami, w których skalowanym interesie leży ograniczanie wzajemnych konfliktów,
- b) kolektywizm – upatrujący w społeczeństwie odrębną i nadrzędną nad ludźmi bytowość, kierującą się właściwymi oraz wiadomymi celami,
- c) personalizm – przyznający społeczeństwu służebny status względem konstytuujących go osób, które w jego obrębie współpracują dla pomnażania dobra wspólnego⁷¹².

Odpowiednio indywidualizm i odwołujący się do niego liberalizm uprzywilejowują dobro jednostki. Natomiast kolektywizm, propagowany np. w komunizmie, przedkłada dobro zbiorowe nad indywidualne. Z kolei personalizm przyjmowany w solidaryzmie afirmuje dobro wspólne jako dobro każdego człowieka i wszystkich łącznie. W libera-

⁷¹⁰ Belloc, dz. cyt., s. 29.

⁷¹¹ J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1982, s. 143.

⁷¹² Por. M.A. Krąpiec, *Jednostka a społeczeństwo*, „Znak” 21(1969) nr 6(180), s. 684–712.

lizmie jednostka ludzka jest wszystkim, a w komunizmie niczym, zaś w personalizmie jest sprawczym i docelowym uczestnikiem społecznej całości. Jako sprawca podejmuje decyzje wpływające na losy zbiorowości, a zbiorowość traktuje go jako cel⁷¹³.

Dawniej znana i respektowana personalistyczna istota społeczeństwa, zniekształcana wpływami liberalnego indywidualizmu i totalitarnego kolektywizmu, staje się obecnie informacjonalistyczna. Człowiek przestaje w niej być postrzegany jako tożsama ze sobą osoba, którą zastępuje numerycznie oznaczony anonim. Uczestnik życia społecznego to już nie osobowa jedność psychofizycznej natury, lecz abstrakcyjny zbiór atrybutów cyfrowo-sieciowej sygnatury. Nie konstituuje on społeczności, lecz stanowi węzeł w dynamicznym splocie zmieniających się zależności. Otrzymują one postać wizualną i audialną za pośrednictwem współdzielonych interfejsów, określanych mianem mediów społecznościowych.

Rozwój społeczny w aspekcie cywilizacji

Od zmian w strukturach i rolach społecznych odróżnić trzeba rozwój społeczny widoczny dopiero z ogólnocywilizacyjnej perspektywy. Polega on na pogłębianiu i poszerzaniu międzyludzkich relacji, nie zaś redukcji i automatyzacji do postaci interakcji. Co jest rozwojem, a co regresem oraz, co jest doskonaleniem, a co dewastowaniem w odniesieniu do życia społecznego, zależy od postrzegania i pojmowania istoty ludzkiej. Na człowieka, jak również na społeczeństwo patrzeć można z dwóch zasadniczych perspektyw: a) transcendentno-nadprzyrodzonej albo b) immanentno-naturalnej, traktując je albo w kategoriach odwiecznego ładu boskiego, albo zmieniających się porozumień ludzi⁷¹⁴. W pierwszym natura społeczna jest koniecznościowo akceptowana, zaś w drugim umownie ustalana. Człowiek miałby być istotą społeczną albo z wolnego ustanowienia bożego, albo z rozumnego wyboru własnego. U zarania oświecenia dokonało się odejście od pojmowania ludzkich

⁷¹³ Obszernie i dogłębnie na ten temat por. K. Wojtyła, „Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne, red. T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994 oraz W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1985.

⁷¹⁴ J. Hampton, *Umowa i zgoda*, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, P. Pettin, przet. C. Cieśliński, M. Poręba, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 489–507.

zrzeszeń w kategoriach Stwórczego Planu ku afirmacji idei umowy społecznej. Odtąd uważa się, że społeczeństwo rządzi się kontraktami, a nie rządzi nim odwieczne ustanowienie⁷¹⁵. Umowa społeczna miałaby być dziełem ludzi, bo jest konwencją, a ustanowienie wieczne jest dziełem samego Boga, gdyż jest wpisane w ludzką naturę⁷¹⁶. Umowa ludzka jest uznaniowa i kulturowa, a boskie rozrządzenie jest dla człowieka faktyczne i konieczne⁷¹⁷, gdyż ten sam się nie wymyślił i nie stworzył. Założenie, że społeczeństwo jest efektem dobrowolnej umowy oraz przemyślanej zgody nijak ma się do rzeczywistości społecznej, będącej rezultatem wzajemnego przyporządkowania ludzi do siebie ze względu na ich naturalną ograniczoność i nadnaturalną otwartość.

W świetle doświadczenia wiadomo, że ludzie łączą się ze sobą w różnorodne grupy nie tylko dlatego, że sami nie zaspokoją swych potrzeb (naturalny egoizm)⁷¹⁸, ale także dlatego, że mają potrzebę dzielenia się sobą (nadnaturalny altruizm)⁷¹⁹. Propagowana u progu oświecenia umowa społeczna jest idealna, bo jest postulowana (wymyślana), a umowa wieczna wpisana w strukturę bytu ludzkiego jest realna, bo jest od zawsze realizowana. Fikcją jest konstytuujące życie społeczne porozumienie o zrzeszeniu, a faktem jest współdziałanie w ramach zrzeszenia. Upowszechnianie tego rodzaju fikcji jest logiczną konsekwencją apriorycznego i programowego odrzucania prawdy o bytowej przygodności człowieka, nakierowanego na osiąganie wiecznej doskonałości⁷²⁰. Oświeceniowe imperatywy negacji zakorzenienia w boskości oraz perspektywy wieczności człowieka derogują odwieczne prawdy, a legitymizują emocjonalne poruszenia sytuacyjne⁷²¹.

⁷¹⁵ Monteskiusz, *O duchu praw. Księga druga: O prawach wyływających wprost z natury rządu*, przet. T. Boy-Żeleński, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997, s. 18 i nast.

⁷¹⁶ Por. Hampton, dz. cyt.

⁷¹⁷ S. Kamiński, *O prawdach koniecznych*, „Studia Philosophiae Christianae” 4(1968) nr 1, s. 47–72.

⁷¹⁸ Na temat podstaw ludzkiego działania z pozycji liberalnych por. M.N. Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku*, przet. R. Rudowski, Fijorr Publishing, Warszawa 2017, s. 25.

⁷¹⁹ Na temat podstaw ludzkiego działania z pozycji personalistycznych por. A. Rodziński, *Osoba, moralność, kultura*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1989, s. 33.

⁷²⁰ K. Kłósak, *Zagadnienie przygodności człowieka*, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, t. 2, *O człowieku dziś*, red. B. Bejze, W. Gawlik, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1974, s. 51–60.

⁷²¹ Por. M. Ossowska, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.

W perspektywie cywilizacji podczas przestrzegania odwiecznie obowiązujących reguł możliwy jest wszechstronny i stabilny rozwój ku czemuś obiektywnie lepszemu, a nie tylko czemuś relatywnie nowszemu. Oświeceniowa ideologia postępu ogranicza się zaś do doskonalenia technik wytwarzania narzędzi i przetwarzania surowców⁷²². Natomiast klasyczna faktyczność rozwoju mierzona była i jest poziomem doskonałości samego człowieka⁷²³. To oczywiste, że odkrywanie i wprowadzanie mechanizmów rozwoju odbywa się na przestrzeni dziejów. W cywilizacji europejskiej dotyczą one m.in. uznawania osobowej godności jednostki ludzkiej, traktowania człowieka jako celu wszystkich urządzeń, harmonizowania potrzeb materialnych i duchowych, panowania nad sobą i swoimi skłonnościami, kontroli czasu i przestrzeni, akceptacji prymatu rozumu nad wolą i uczuciami oraz przyznawania pierwszeństwa etyki przed techniką⁷²⁴. Wyróżnić więc można dwa sposoby pojmowania ucywilizowania: klasyczne jako następstwa rozwoju człowieka, albo oświeceniowe jako fazy postępu w tworzeniu narzędzi⁷²⁵. Obiektywnym przejawem rozwoju człowieka jest personalizizm społeczny wynoszący jego osobową godność do rangi celu indywidualnego i społecznego działania⁷²⁶, zaś efektem oświeceniowo rozumianego postępu narzędzi jest cybernetyka społeczna podporządkowująca go maszynowym wymaganiom⁷²⁷.

⁷²² „Jedną ze swoistych cech nowożytnej kultury europejskiej jest to, iż w niej zadano pytanie o sens historii, że zaczęto myśleć o niej jako o procesie postępu. Ani klasyczna kultura starożytności, ani kultury orientalne nie znały tego pytania. Jest to pytanie charakterystyczne dla kultury Zachodu, objawia się tylko w pewnym momencie rozwoju tej kultury, na przelocie wieku XVII i XVIII. W dobie oświecenia”. Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 1991, s. 18.

⁷²³ Szerzej na ten temat por. W. Tatarkiewicz, *O doskonałości*, PWN, Warszawa 1976.

⁷²⁴ Por. H. Kiereś, *U podstaw życia społecznego. Personalizm czy socjalizm?*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2001.

⁷²⁵ M.A. Krapiec, *Cywilizacja miłości spełnieniem osoby*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie”*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1987, s. 224–244.

⁷²⁶ L. Antonowicz, *Godność człowieka i prawo międzynarodowe*, w: *Wokół istnienia człowieka*, red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 158–172.

⁷²⁷ W.J. Bober, *Powinność w świecie cyfrowym. Etyka komputerowa w świetle współczesnej filozofii moralnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 33.

Nowa umowa społeczna

Przekonanie o umowności organizacji i regulacji życia społecznego jest przyczyną postępującej komplikacji oraz narastających trudności i niedogodności. Podczas ich przewycięzania wprowadzane są kolejne jeszcze bardziej zawiłe i złożone politycznie i prawnie rozwiązania ustrojowe, doprowadzając do tak zawiłych i niejasnych sytuacji, że jedynym rozwiązaniem zdaje się być jednorazowy i gwałtowny reset. Miałby on dotyczyć samej podstawy społecznego zjednoczenia, zorganizowania i podporządkowania w postaci nowej umowy społecznej. Nie byłaby ona jednak z nikim konsultowana, ale jednostronnie, odgórnie narzucana pod pretekstem konieczności i bezalternatywności po jednej jej stronie – po stronie klasy rządzonej, wciąż ponoszącej koszty zmian, oraz milczącego założenia o wspaniałomyślności i zapobiegliwości po drugiej – po stronie nowo ukonstytuowanej klasy rządzącej. Przygotowywany w zaciszu nowy kontrakt jakoby społeczny jest niepostrzeżenie wprowadzany przy okazji i pod pretekstem kolejnych zawirowań, z premedytacją prowokowanych i sztucznie generowanych. Społeczeństwa dotykane kolejnymi coraz większymi niedogodnościami, kryzysami i katastrofami, czy to realnymi, czy wirtualnymi, ulegają, ustępując miejsca i wyrażając zgodę na reset w postaci nowego urządzenia spraw i stosunków pod nazwą nowego ładu⁷²⁸.

Codzienne doniesienia medialne sprawiają, że społeczeństwa świata są z jednej strony straszone jeszcze większymi problemami, jeśli globalnie konsolidowane zmiany nie zostaną wprowadzone, a z drugiej mamione wyjątkowymi korzyściami po ich wprowadzeniu. Chodzi tylko o to, by uzyskać akceptację, a w zasadzie by zminimalizować przeciw nim opór. Rolę wywoływania strachu przed brakiem zmian, a zarazem zachęcania do ich poparcia pełnią rozliczne raporty światowych gremiów takich, jak WEF, KR, GAVI, czy osobistości takie, jak

⁷²⁸ Mechanizm ten opisuje w swoich badaniach tzw. kopenhaska szkoła stosunków międzynarodowych, w której grono badaczy pod przewodnictwem Barrego Buznana i Ole Waevera wykreowała tzw. teoreia sekurytyzacji. Przedstawia proces tworzenia fikcyjnego zagrożenia przez polityków czy inne (często zewnętrzne) ośrodki decyzyjne, które następnie przedstawia się opinii publicznej w celu zwiększenia wpływu aparatu państwa na życie obywateli lub ograniczenie ich praw podmiotowych pod pretekstem zwalczania wspomnianego zagrożenia. Szerzej na ten temat por. B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde, *Security: A New Framework for Analysis*, Boulder, Lynne Rienner Publishers, London 1998.

Klaus Schwab czy Bill Gates. Przykładowo raport *Przyszłość zatrudnienia* z października 2020⁷²⁹ roku mówi wprost, że pandemia w pełni ujawniła niedoskonałość naszych umów społecznych, gdyż miliony ludzi straciły środki do życia, a kolejne miliony zostały zagrożone przez globalną recesję, zmiany strukturalne w gospodarce i dalszą automatyzację. W tej sytuacji raport proponuje uwolnić ludzki potencjał poprzez świadczenia pomocowe i finansową redystrybucję oraz sieci bezpieczeństwa i kontrolowany rozwój. W tym celu jednak „konieczne jest wprowadzenie globalnego resetu, zmierzającego do stworzenia systemu społeczno-gospodarczego, który byłby bardziej zrównoważony i sprawiedliwy, w którym ożywiona zostałaby mobilność społeczna, przywrócona spójność społeczna, a dobrobyt gospodarczy byłby zgodny z dobrem planety”⁷³⁰.

Na uwolnienie potencjału i równoważenie rozwoju miałyby wskazywać wizja oparta na: 1) opisie konsekwencji pandemii, 2) ubolewaniu nad nierównościami, 3) przestrzeganiu przed załamaniem, 4) ostrzeganiu przed nierównościami, 5) pomijaniu małych i średnich przedsiębiorstw, 6) obiecywaniu sprawiedliwego wsparcia, 7) łudzeniu dobrobytem i dobrostanem, 8) skłanianiu do rezygnacji z prywatności, 9) apelowaniu o solidarność, 10) planowaniu podnoszenia umiejętności, 11) regulowaniu podziału pracy, 12) narzucaniu silnej władzy globalnej, 13) egzekwowaniu zwiększonych danin publicznych, 14) uzasadnianiu wielkiego resetowania świata. Wszystko to raczej przemawia za czymś odwrotnym, a mianowicie ograniczaniem potencjału, blokowaniem rozwoju i nierównoważeniem zmian. Z raportu nie wynika to, co on zapowiada, np. że: „tworzenie miejsc pracy napędzane technologią w ciągu następnych 5 lat przewyższy ich likwidację”. Nie zmienia tego ogólne stwierdzenia, jak to, że „ludzka pomysłowość leży u podstaw wszelkiego wspólnego dobrobytu”, ponieważ pomysłowość sama się wyzwala, jeśli tylko się jej nie przeszkadza, a do tego nie są potrzebne odgórne ustanowienia i zapewnienia. Nie jest też tak, jak się twierdzi, że: „granica między zadaniami wykonywanymi przez człowieka a za-

⁷²⁹ Por. Raport WEF *The Future of Jobs Report 2020* (Przyszłość zatrudnienia. Raport 2020), https://www3.weforum.org/docs/WEF_Future_of_Jobs_2020.pdf. Raport ten opisuje zakłócenia związane z pandemią COVID-19 w kontekście dłuższej historii cykli gospodarczych i przewidywanych perspektyw przyjęcia technologii, miejsc pracy i umiejętności w ciągu najbliższych pięciu lat, określa prognozy dotyczące ewolucji rynku pracy, wskazuje zawody i umiejętności przyszłości śledząc tempo zmian i kierunek rozwoju.

⁷³⁰ *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 162.

daniami wykonywanymi przez maszyny i algorytmy przesuwa się”, lecz jest sztucznie i odgórnie przesuwana po to, by móc twierdzić, że: „mamy niewiele czasu na to, aby te przemiany doprowadzić do nowej ery dobrej pracy, lepszej jakości życia dla wszystkich. W środku pandemicznej recesji to okno szansy szybko się zamyka. Firmy, rządy i pracownicy muszą planować współpracę w celu nowej wizji globalnej siły roboczej”⁷³¹. Tu chodzi jednak o to, by wywierać nacisk na akceptację rzekomej nieuchronności i adaptację do niechcianej rzeczywistości, takiej jak świat bez pracy.

Uczestnictwo w życiu społecznym

Udział człowieka w życiu społecznym w sposób naturalny i organiczny istotnie różni się od udziału zapośredniczonego w sposób sztuczny i mechaniczny za wykorzystaniem ideologii społecznych i społecznej inżynierii. W życiu społecznym nie są tym samym naturalny i organiczny w nim udział człowieka oraz sztuczne i mechaniczne dysponowanie nim na podstawie przyjmowanych ideologii społecznych i przy wykorzystaniu społecznych inżynierii. Miarą ucywilizowania jest stopień oraz rodzaj włączenia w nurt i rytm życia społecznego. Zaprzeczeniem i odwrotnością jest idiolatria – czczenie samego siebie, samouwielbienie i samoubóstwienie (od gr. *idios* – własny, prywatny, swoisty; *latreia* – kult). Niecywilizowany jest ktoś nieuspołeczniony (gr. *idios*), niezdolny do zgodnego współżycia w grupie. „Cywilizacja jest zatem przede wszystkim wolą współżycia. Im mniej się ktoś liczy z innymi, tym mniej jest cywilizowany i tym bardziej barbarzyński”⁷³². Środowiskiem zaś, w którym można już niemal całkowicie z nikim się nie liczyć, do nikogo nie dostosowywać, a nawet nikogo nie respektować, jest cyberprzestrzeń. Zawsze bowiem można zmienić tożsamość i uczestników interakcji, które mają coraz mniej wspólnego z utrzymywaniem autentycznych relacji.

Zgodnie z koncepcją klasyczną uspołecznienie w najszerszym możliwym wymiarze utożsamia się z ucywilizowaniem. Cywilizacja nie jest społeczeństwem, ale podstawą i sposobem organizacji życia społecznego. Ma ona zastosowanie do wszystkich typów i rodzajów

⁷³¹ Tamże, s. 162.

⁷³² Ortega y Gasset, dz. cyt., s. 79.

społeczności występujących w ramach danej cywilizacji. Nie może być inaczej, kiedy jest to metoda etyczna kształtowania wszelkich międzyludzkich relacji, w tym także w ramach społeczności niższych czy mniejszych oraz wyższych czy większych. Miarą ucywilizowania jest skłonność różnych zbiorowości, grup i wspólnot do współdziałania, współuczestniczenia i współodczuwania, nieznaną okresom przedcywilizowanym. „Barbarzyństwo – stwierdza Ortega y Gasset – jest tendencją do rozdzielania się. Dlatego też wszystkie epoki barbarzyństwa były okresami rozpraszania się ludzkości na wiele małych oddzielnych i wzajemnie sobie wrogich grup”⁷³³. Dzisiejsze przejawy samoczynnego rozpadu czy umyślnego rozbijania szerszych zrzeszeń i węższych wspólnot, dzielących te same lub podobne wartości, socjologowie określają mianem trybalizacji jako powrotu do życia i działania plemiennego, przepełnionego bezideowymi sporami oraz bezpardonowymi konfliktami.

Strukturę ponownie plemiennie organizowanego społeczeństwa Hongbing przedstawia posługując się modelem piramidy. W obrębie takiego społeczeństwa „określona mniejszość dzięki posiadanej wiedzy, sprytowi oraz pracowitości, a w pewnych okolicznościach także poprzez przemoc, oszustwo czy szantaż, stopniowo wspina się. Kiedy zdobędzie wystarczający poziom zamożności i władzy, wtedy zmienia reguły gry, wykorzystując je następnie do ugruntowania swojej pozycji i poszerzenia strefy wpływów”⁷³⁴. Sugeruje on, że tak przebiega proces formowania wzajemnie ze sobą powiązanej elity rządzącej, eksploatującej rządzoną przez siebie ludzką masę. Dlatego w miarę nasilania się procesów globalizacyjnych, z konieczności nasilają się procesy polaryzacji jako przeciwstawienia i rozbicia społecznego. Nie można się ludzi, że skutki polaryzacji zniwelują globalne interakcje, mające konstytuować nowe rodzaje społeczności. Nie są to bowiem społeczności, ale doraźne, luźne i labilne symulacje. Mają one charakter społeczności tylko dzięki wąskim aspektom tradycyjnego zakorzenienia w rzeczywistości. „Rozwinięty w procesie modernizacji cywilizacyjny potencjał samozagrożenia powoduje, iż utopia społeczeństwa światowego staje się nieco bardziej realna, a w każdym razie bardziej pożądana”⁷³⁵. Jest

⁷³³ Tamże.

⁷³⁴ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 2. Świat władzy pieniądza*, przeł. T. Sierakowski, Wek-tory, Wrocław 2011, s. 8.

⁷³⁵ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 62.

nią od dawna zapowiadane, a do niedawna z niecierpliwością wyczekiwane globalne społeczeństwo informacyjne, obecnie coraz częściej określane mianem globalnej cywilizacji informacyjnej, budowanej na uniwersalnej platformie przetwarzania informacji, nawiązywania komunikacji, prowadzenia transakcji i kreowania symulacji. Na platformie tej odbywa się resetowanie społeczeństwa realnego, lokalnego, żyjącego i autopojetycznego, i jego przemiana w konstrukt informacyjny, sztuczny i sterowny.

Zachodzące niegdyś stopniowo i samoczynnie zmiany sposobu uczestnictwa w życiu społecznym, obecnie przebiegają gwałtownie i niesamoistnie, gdyż są sztucznie wywoływane i przyspieszane za pomocą czynników technicznych, ideologicznych i ekonomicznych. Dla masowego uczestnika życia społecznego mogą wydawać się naturalne i normalne ze względu na ich powszechność i wszechstronność, ale uczestnik elitarny zdaje sobie sprawę z wpływu, jakie na nie wywiera, chociażby decydując o wprowadzaniu na rynek kolejnej wersji oprogramowania komputerowego czy nowszych generacji telefonów komórkowych. Decyzje w tej sprawie mają relatywnie natychmiastowe przełożenie na zasięg globalny. Tak dokonuje się przyspieszona i narzucona informatyzacja i internetyzacja. Powoduje ona straty cywilizacyjne, z jednej strony przekraczające społecznie akceptowalny poziom, a z drugiej zaspokajające stymulowane oczekiwania społeczne. Społeczeństwo, restrukturyzowane w następstwie informatyzacji i internetyzacji, skłaniane jest do sankcjonowania wynikających stąd patologii, co zagraża jego egzystencji, podobnie jak patologii transformacji ustrojowej RP, których jakby nie było do czasu, kiedy się o nich głośno nie mówiło⁷³⁶. Jedną z tych patologii jest osłabianie autentyczności i autonomii tworzących je międzyludzkich relacji, które nacechowane są coraz większą sztucznością i pozornością. W sytuacji zgodnych diagnoz, które o tym mówią, zdumiewać musi brak konsekwentnych prognoz, jakie będą tego konsekwencje w najbliższej przyszłości. Jeśli zaś pojawiają się jakieś ostrzeżenia, to nie idą za nimi znaczące próby przeciwdziałania. Wciąż spadający poziom uczestnictwa w życiu społecznym chwilowo i częściowo ograniczają medialnie stymulowane i politycznie dyskutowane kampanie ożywające przy okazji większych tragedii.

⁷³⁶ Kieżun, dz. cyt., s. 321.

Zmiana podejścia

Mającą miejsce od drugiej połowy XVIII wieku zmianie poglądów na społeczeństwo towarzyszy bezkrytyczne przenoszenie na zagadnienia społeczne nawyków myślenia przyrodników i inżynierów. Zdaniem Friedricha von Hayeka, zmierzali oni do zdyskredytowania dawniejszych badań nad społeczeństwem, które nie zgadzały się z ich przesadami, i do narzucania ideałów organizacyjnych w dziedzinie, w której nie są odpowiednie. W rezultacie diametralnie, stopniowo i niezauważalnie zmieniło się podejście do społeczeństwa. „To, co w poszczególnych stadiach tego procesu zmiany wydawało się jedynie różnicą stopnia, doprowadziło już w postaci skumulowanego rezultatu do zasadniczego zróżnicowania między starą, liberalną postawą wobec społeczeństwa a obecnym podejściem do problemów społecznych. [...] Zmiana ta oznacza całkowite odwrócenie tendencji i zupełne odejście od tradycji indywidualistycznej, która stworzyła zachodnią cywilizację”⁷³⁷. Dziś radykalne odwrócenie dotyczy nie tylko przejścia od indywidualizmu do kolektywizmu, ale także od realizmu do idealizmu społecznego. Nie skupiają już uwagi realne problemy życia społecznego, ale zajmują ją fascynacje możliwościami eksperymentowania wirtualnymi konfiguracjami interakcji międzyludzkich w przestrzeniach wirtualnych.

„W cyberświecie niewątpliwie łatwiej żyć, ale czy jest dla kogo? [...] Czy medialna obecność drugiego człowieka wystarczy?”⁷³⁸ – pyta ks. Bogdan Czupryn. Człowieka może bowiem zaangażować i zadowolić tylko kontakt z realnym światem i konkretnym człowiekiem, a w tym autentyczne poznanie i także działanie. W przeciwnym razie staje się on coraz bardziej zagubiony, wyobcowany i sfrustrowany. „Ponieważ gdzieś człowiek musi żyć i coś robić, jedyną alternatywą pozostaje już tylko świat wirtualny. Wtedy ludzie stają się coraz bardziej w nim zamknięci czy uwięzieni. Z nim wiążą swe marzenia, sposoby ich realizacji, ekspresji siebie, nawiązywania kontaktów”⁷³⁹. Zawsze działanie zbieżne z rzeczywistością stanowiło pewną trudność, ale tym razem

⁷³⁷ F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Morgański, D. Rodziewicz, Arcana, Warszawa 2012, s. 28.

⁷³⁸ B. Czupryn, *Czy w cyberprzestrzeni mamy dla kogo żyć?*, „Cywilizacja” 2016, nr 59, s. 10.

⁷³⁹ Z. Pańpuch, *Od cyberprzestrzeni do wirtualizacji rzeczywistości*, „Cywilizacja” 2016, nr 59, s. 21.

staje się ona niepomernie większa. „Wirtualna rzeczywistość staje się wirtualnym obozem koncentracyjnym, gdzie koncentruje się życie coraz większej ilości uczestników”⁷⁴⁰. Coraz większa ilość czasu spędzonego w wirtualu „powoduje zanik kontaktu z realną rzeczywistością i nieumiejętność jej rozpoznawania, rozumienia i reagowania na to, co się dzieje, zachowania się czy znalezienia się w nim. Staje się ona obca, zimna i ciemna, bo trudna do rozpoznania i pokonania czy przekształcenia w porównaniu do zaistnienia w wirtualnej”⁷⁴¹. Wszystko, co wirtualne, jest w pełni definiowalne i może być skutecznie kontrolowane. Również łatwiej zarządzać społeczeństwem zredukowanym do wirtualnej postaci odniesień międzyludzkich.

Nadmierne skupianie uwagi na świecie wirtualnym musi skutkować jej deficytem w świecie realnym. Odbija się to zmianą podejścia do zorganizowania i działania społecznego. Staje się ono mniej realne – mniej zakorzenione w konkretnych bytach, a bardziej wirtualne – bardziej osadzone w abstrakcyjnych ideach. Społeczeństwo realne to przede wszystkim zamieszkała na danym terytorium populacja ludzi współdziałających ze sobą na poziomie materialnego przetrwania, a z czasem zacieśniających więzy nadające im duchową tożsamość narodu oraz powołujących instytucje dla obrony własnych interesów składających się na państwo. Tworzywem życia społecznego jest ludzka aktywność zorientowana na realizację wspólnych celów. Bez materialnego osadzenia i duchowego odniesienia ludzi do siebie nie miałyby miejsca żadna forma uspołecznienia i traci sens jakiegokolwiek rozwój. Tymczasem „Europa przyjęła swoje przeznaczenie, być może nieświadomie jako pojedynczy ludzie, ale kolektywnie jako narody. Europejczycy nie planują swojego dalszego istnienia jako bardzo istotnej rasy. [...] Decydując, że nie chcą mieć dzieci, Europejczycy dobrowolnie zaakceptowali koniec swej cywilizacji, który nastąpi w XXI wieku”⁷⁴². Wraz z cywilizacją europejską zakończą swój żywot jej składniki, którymi obok społeczeństwa jako całości są rodzina, naród, państwo i Kościół. Kształtowane w tradycji łacińskiej społeczeństwa europejskie oparte były personalistycznie na zasadach obywatelskości, wspólnoty, spotkania, dialogu, partycypacji, wymiany, równouprawnienia, solidarności i pomocniczości. Obecnie w Europie i w znacznej części świata rozpowszechnia się społeczeństwo mechanistyczne, osa-

⁷⁴⁰ Tamże, s. 25.

⁷⁴¹ Tamże, s. 23.

⁷⁴² Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 128.

dzione nie w interpersonalnych relacjach życiowych, ale automatyzowanych interakcjach informacyjnych. Zagrożeniami ze strony tego rodzaju społeczeństwa są:

- 1) naiwna wiara technooptymistów w spontaniczne i automatyczne realizowanie się dobrotwórczego potencjału technik informacyjno-komunikacyjnych,
- 2) fałszywe przekonanie, że ludzkość samoczynnie dąży do osiągania korzyści pozaekonomicznych, tj. rozwoju integralnego człowieka i nie ma potrzeby odwoływania się do etyki i antropologii,
- 3) lansowanie poglądu o nieuchronności technokratycznego kierunku ludzkiej cywilizacji w związku z determinizmem technologicznym, wskazującym na postęp technologiczny,
- 4) przekonanie, że zachodzi konieczny proces dziejowy realizowany w działaniu jednostek, ale jego kierunek jest niezależny od poszczególnych ludzkich działań i pozostaje poza kontrolą człowieka,
- 5) wykluczenia społeczne i geograficzne ludzi (alienacja), niszczące ich zdolność do uczestnictwa, kiedy zawęży się krąg elit, a poszerza krąg wykluczonych jako nie korzystających z informacji wartościowych dla wpływu na sprawy globalne,
- 6) uniemożliwianie współmiernego dostępu poszczególnym ludziom i całym populacjom do danych, informacji i wiadomości, które mają znaczenie dla ich życia i rozwoju, co osłabia solidarność,
- 7) tworzenie świata pozorów, który ignoruje rzeczywistość zachodzące zależności w świecie i stwarza miraż ich prostego zastąpienia procesami technologicznymi,
- 8) kształtowanie się społeczeństwa wydarzeń, w którym obywatele bezrefleksyjnie przechodzą od jednego newsa do drugiego, rezygnując z poszukiwania związków między nimi,
- 9) pojawianie się nowego typu człowieka (a nawet całych pokoleń) masowego, medialnego, mobilnego i manipulowanego, oderwanego od rzeczywistości i uwikłanych w zależności świata wirtualnego,
- 10) sprowadzanie osoby jako podmiotu do psychicznego i relatywnego konstruktów i nieprzerwanego przepływu strumieni danych, co wyklucza osobową tożsamość i rodzi bezosobowość,
- 11) oswajanie z manipulacyjnym działaniem kontaktów sieciowych, dowolnością przekazywanych treści, brakiem jakiegokolwiek odpowiedzialności za przekaz,
- 12) zamykanie całych populacji w iluzorycznej świadomości, koordynowanej cyrkulacją impulsów elektrycznych, danych cyfrowych i impresji psychicznych,

- 13) wytwarzanie pozoru wspólnoty wobec braku autentycznego doświadczenia drugiego człowieka, a przy działaniu substytutów, bardziej atrakcyjnych od oryginałów,
- 14) utożsamianie korzystania z mediów dla własnych potrzeb z przebywaniem w nich i poddawaniem się im przez przyjmowanie dostarczanych przez nie potrzeb,
- 15) sprzyjanie instrumentalizacji i manipulacji człowieka przez medialne blokowanie czy dyskredytowanie roli tradycyjnego wykształcenia i wychowania do wolności i odpowiedzialności.

W odróżnieniu od sztucznych i eksperymentalnych inżynierii postępu, naturalnym i koniecznym warunkiem rozwoju indywidualnego i społecznego jest promocja (wspieranie) rozumności i poszanowanie (respektowanie) wolności ludzkich zachowań. Tylko rozumne i wolne społeczeństwo jest zarazem stabilne, zakorzenione, wychowane, wykształcone, solidarne, osiadłe, obywatelskie, dostatnie i zdrowe. Z kolei zmanipulowane i zniewolone społeczeństwo będzie zawsze zatomizowane, spolaryzowane, spauperyzowane, i skonfliktowane⁷⁴³. W cywilizacji łacińskiej, która dostatecznie uformowała człowieka intelektualnie, moralnie i emocjonalnie tak, aby nie napadał na innego człowieka, nie pozbawiał go środków do życia i nie eksploatował jak niewolnika, zbędne, a nawet szkodliwe jest tworzenie i forsowanie form i sposobów dobrego zarządzania społeczeństwa⁷⁴⁴ – wystarczy pozwolić jego członkom pracować, bogacić się, kształcić, leczyc i dbać o potrzebujących⁷⁴⁵. Historyczny proces cywilizacyjnego wychowania człowieka pod kierunkiem Kościoła katolickiego został jednak zatrzymany i zablokowany, a nawet jest wycofywany od czasów reformacji, oświecenia i pozytywizmu, a obecnie pod wpływem postmodernizmu⁷⁴⁶, najpierw poprzez rozpowszechnianie pomysłów ideologicznych skutkujących rewolucjami, a obecnie poprzez wprowadzanie rozwiązań technologicznych umożliwiających reset na skalę globalną i totalną. Są zatem dwa rodzaje zmian w podejściu do społeczeństwa – teoretycznie postulowane dla poszerzenia ludzkiej wolności oraz praktycznie realizowane w celu dalszego i przyspie-

⁷⁴³ Por. A. Mierzyńska, *Efekt niszczący. Jak dezinformacja wpływa na nasze życie*, Agora, Warszawa 2022, s. 9 i nast.

⁷⁴⁴ Por. R. Kania, M. Kazimierczuk, *Spółeczeństwo obywatelskie. Historia, teoria, praktyka*, Difin, Warszawa 2021.

⁷⁴⁵ Por. von Mises, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, s. 16.

⁷⁴⁶ Por. Skrzypczak, Chmielewski, dz. cyt., s. 125.

szzonego jej ograniczania. Nie jest to jednak spór liberalizmu i totalitaryzmu, które się zbiegają w opozycji do personalizmu. Tzw. sojusz ekstremów dokonuje się pod demoliberalnymi i socjaldemokratycznymi sztandarami.

Fazy nowego zorganizowania

Inspirowane wcześniej ideologicznie, a – realizowane teraz technologicznie tworzenie globalnego społeczeństwa przebiega przez kolejne fazy zorganizowania (ukształtowania wzajemnych relacji od prostych relacji po rozbudowane instytucje): 1) informacyjnego – zajęcia informacją, 2) komunikacyjnego – otwarcia na wpływy, 3) medialnego – zapośredniczenia w przekazach, 4) digitalnego – cyfrowego odwzorowania, 5) sieciowego – powiązania zależnościami, 6) wirtualnego – wirtualnej symulacji, 7) cybernetycznego – automatycznego sterowania. Podczas przechodzenia przez wymienione fazy tradycyjne społeczeństwo przestaje nim w rzeczywistości być, a nawet staje się swym przeciwieństwem – antyspołeczeństwem, ale nazwa nadal jest utrzymywana. Wyzuwane jest bowiem z istotnych czynników uspołecznienia, a w tym więzi, bliskości, trwałości, ciągłości, regularności, zgodności, tożsamości, wspólnotowości i lojalności. Ta ideologicznie inspirowana i technologicznie forsowana dekonstrukcja przebiega także w przypadku innych składników strukturalnych cywilizacji, a także całej cywilizacji, doprowadzanej do postaci antycywilizacji. O ile zauważane i podnoszone już są cywilizacyjnie destrukcyjne czynniki ideologiczne, o tyle jeszcze nie są dostrzegane i artykułowane takie czynniki technologiczne⁷⁴⁷. Wbrew faktom i dowodom podtrzymuje się nadal, że technologia to tylko neutralne narzędzie, mimo, że w całości swych zastosowań doprowadza do najbardziej społecznie i cywilizacyjnie szkodliwych rezultatów. Jeśli już mówić o aksjologicznej neutralności, to w odniesieniu do samej wydzielonej od zastosowań techniki. Jednak taka nie istnieje, a jeśli istnieje, to nie ma żadnego społecznie doniosłego znaczenia. Technika zaś, jaką znamy, stanowi element technologii, powiązany z metodologią jej stosowania, rodząc społecznie ambiwalentne skutki. W perspektywie cywilizacji zaś, zachodzi konieczność oceny, któ-

⁷⁴⁷ Por. A. Kazimierska, W. Brzeziński, *Strefy cyberwojny*, Oficyna 4eM, Warszawa 2018, s. 105.

re z tych efektów: społecznie pozytywne czy społecznie szkodliwe, przeważają i w jakiej proporcji. Skoro zaś technologia, jaką mamy, prowadzi do społecznej destrukcji, to znaczy, że jest społecznie szkodliwa, pomimo jej wielu społecznie pozytywnych zastosowań. Problem zaś wynika stąd, że zastosowania społecznie pozytywne są bezpośrednio dostrzegane i natychmiast doceniane, społecznie szkodliwe są zaś odczuwane tylko pośrednio i dopiero po upływie pewnego czasu. Drobne korzyści dnia codziennego przysyłają niechybnie nadchodzący technologiczny totalitaryzm⁷⁴⁸.

Do niedawna ustroje życia społecznego kształtowane były w większym stopniu na bazie opcji aksjologicznych – w wersji przekonań religijnych albo założeń ideologicznych⁷⁴⁹. Wraz z Wielkim Resetem są one konstruowane w większym stopniu na bazie możliwości technologicznych, w zakresie ułatwień i uprawnień kontroli i nadzoru. O ile ideologia zainspirowała totalizację życia społecznego, o tyle technologia ją dopełni, gdyż wpisany w nią potencjał jest w pełni totalitarny, pozwalając na zacieśnienie kontroli (obserwacji) i uściślenie nadzoru (sterowania). Rzesze ludzi zafascynowanych technicznymi gadżetami, komputerami, telefonami, dronami czy kamerami nie spodziewają się, że są one włączane do technologii nieprzerwanej, przenikliwej, wszechstronnej, wyprzedzającej penetracji nie tylko rzeczywistości przedmiotowej, ale również świadomości podmiotowej⁷⁵⁰. Połączenie dawnych idei społecznych, wywodzących się od Platona z nowożytnymi narzędziami technicznymi owocuje społecznym konstruktywizmem jako socjalizmem, który zapoczątkował Henri de Saint-Simon⁷⁵¹. Po fazach naturalnego rozwoju i sztucznego przekierowania zmian obecnie społeczeństwa wkraczają w fazę pogłębionego i poszerzonego resetowania za pomocą zdobyczy technicznych i wzorów ideologicznych.

⁷⁴⁸ Już pół wieku temu na taki wariant zwracał uwagę Zbigniew Brzeziński (por. Brzeziński, *Between Two Ages*).

⁷⁴⁹ Tak musi być zawsze, każde nasze działanie ma cel, którym jest jakieś dobro. Dobro to pojmowane jest trojako: jako *bonum utile*, *bonum delectabile* lub *bonum honestum*. Ważne jest również źródło inspiracji, które bywa doczesne, albo ponaddoczesne.

⁷⁵⁰ Por. R.S. Spalding, S., Kaufman, *Niewidzialna wojna. Jak Chiny w biały dzień przejęły wolny Zachód*. Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2019, s. 190.

⁷⁵¹ Por. K. Popowicz, *Saint-Simon i saintsimoniści – od rewolucji do kolonizacji. Historia pewnej religii (1803–1870)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018.

Ustroje społeczne

Ustrojem społecznym jest sposób zorganizowania ludzi wzajemnie ze sobą powiązanych i na siebie wzajemnie oddziałujących. Podstawowym kryterium klasyfikacji sposobów społecznego zorganizowania ludzi jest zakres poszanowania ich wolności. Zasadniczymi typami ustroju życia społecznego są: totalitaryzm w różnych fazach zaawansowania, występujący jako socjalizm, a polegający na zewnętrznym zniewalaniu człowieka, który ma obowiązek żyć tylko dla zbiorowości (komunizm), albo wewnętrznym samozniewalaniu, kiedy ma on prawo żyć tylko dla siebie (libertarianizm)⁷⁵², oraz personalizm w różnych wersjach zadeklarowania jako solidaryzm, polegający na tym, że człowiek posiada warunki, by żyć w sobie i dla innych⁷⁵³. Każdy socjalizm, czy to zmierzający w kierunku komunizmu, czy libertarianizmu jest: 1) idealizmem, tworem sztucznym, ideologią, 2) totalitaryzmem, tworem przymusowym, terrorem, 3) racjonalizmem, tworem planowym, programowaniem, 4) mechanizmem, tworem technicznym, inżynierią. Najskuteczniejsze metody inżynierii społecznej mają negatywny charakter, a są nimi m.in. szerzenie zepsucia obyczajów, wykluczanie religii z życia, stwarzanie okazji do korupcji, pogrążanie umysłów w niereczywistości, skłanianie do wygodnego życia, pobudzanie do nieprzerwanego aktywizmu, szerzenie zwodniczych idei, wmawianie wielkości własnego ja, przekonywanie o niezależności od innych, wprowadzanie głębokich podziałów czy rozpowszechnianie fałszywych informacji⁷⁵⁴. Tego rodzaju nadużycia są zrzucane na karb ludzkich, indywidualnych wad, gdy w rzeczywistości mają one w większości systemowy i strukturalny charakter, gdyż są elementem szerszej i większej strategii władzy nad społeczeństwem, sprawowanej spoza tego społeczeństwa i przeciw niemu. Wskazuje na to sam sposób odgórnego i przymusowego, najczęściej rewolucyjnego ustanawiania systemów socjalistycznych, czy w wersji jawnie totalitarnej, czy pozornie liberalnej.

Masowo szerzone przekazy zawarte w ustrojowych deklaracjach, nie zmierzają do wyjaśniania dostrzeganych i odczuwanych przez społeczeństwa nieprawidłowości, niegodziwości i niejasności, lecz do

⁷⁵² Por. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, dz. cyt., s. 147.

⁷⁵³ Por. tenże, *Prawo, legislacja i wolność*, przeł. G. Łuczkiwicz, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2020, s. 413.

⁷⁵⁴ C. Hadnagy, *Socjotechnika. Sztuka zdobywania władzy nad umysłami*, przeł. C. Matkowski, Helion, Gliwice, s. 103.

ich uzasadniania, usprawiedliwiania czy wręcz ukrywania w zamiarze utrzymania, utrwalenia i przedłużenia systemu. Niewiele jest osób zainteresowanych szerokim ujawnianiem i dogłębnym wyjaśnianiem rzeczywistych mechanizmów systemu społecznego, z powodów albo koniunkturalnych (czerpania korzyści z systemu), albo mentalnych (obaw przed ryzykiem represji ze strony systemu)⁷⁵⁵. Systemu społecznego nie zmienia świadomość nieprawidłowości i dotkliwosci niegodziwości. Samuel P. Huntington zauważa, że „rozwój społeczny polega na zastępowaniu paradygmatu, który coraz mniej potrafi wyjaśnić nowe lub nowoodkryte fakty, przez inny lepiej owe fakty uwzględniający”⁷⁵⁶. Z takim podejściem opracowywane są projekty społeczeństwa: postępowego, szczęśliwego, wyzwolonego, bezklasowego, nadzorowanego, zamożnego, zadowolonego, innowacyjnego, braterskiego, zindywidualizowanego, egalitarnego, konsumpcyjnego, obywatelskiego, otwartego, tolerancyjnego, doskonałego, nieantagonistycznego, aseksualnego, zdrowego, rozwiniętego, nowoczesnego, medialnego, usługowego, informacyjnego, informatycznego, interaktywnego, cyfrowego, wirtualnego czy cybernetycznego. Russell Kirk pytał dawniej, „czy można mieć wątpliwości, że istnieje w społeczeństwie szkodliwa elita”⁷⁵⁷. Nadpodaż (nadreprezentacja) oraz nadpopyt (nadmierna absorpcja) tych idei nie jest czymś normalnym i naturalnym. Masowo reklamowane i wysoko sponsorowane projekty społeczne, socjalne i socjalistyczne w istocie zamazują i zniekształcają realne i obiektywne oraz naturalne i normalne fundamenty życia społecznego.

Spółeczeństwo medialne

Ludzie ograniczający bezpośredni kontakt z rzeczywistością, zapośredniczają go w medialnych prezentacjach lub wypaczają go pod wpływem medialnych kreacji. Dotyczy to również konstytuujących społeczeństwo międzyludzkich relacji, które – zgodnie z ustaleniami

⁷⁵⁵ „Jest rzeczą niezwykłą, że socjalizm, który nie tylko, że wcześniej został rozpoznany jako najpoważniejsze zagrożenie wolności, ale wręcz otwarcie powstał jako reakcja przeciw liberalizmowi, rewolucji francuskiej, zyska zarazem powszechną akceptację, występując pod sztandarem wolności”. Von Hayek, *Droga do zniewolenia*, s. 31.

⁷⁵⁶ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt tadu światowego*, przeł. H. Janowska, Muza, Warszawa 2004, s. 23.

⁷⁵⁷ Kirk, dz. cyt., s. 278.

Marshalla McLuhana (*the medium is the message*⁷⁵⁸), organizowane są według mechanizmów medialnego działania. Innymi słowy, opisanie i wyjaśnienie budowanych na technice form uspołecznienia wymaga znajomości i rozumienia samej techniki. Cywilizacyjna transformacja od społeczeństwa realnego ku społeczeństwu wirtualnemu przebiega zgodnie z zasadami budowy i funkcjonowania mediów społecznościowych oraz innych mediów usługowych realizujących międzyludzkie transakcje⁷⁵⁹.

Wrażenie wkraczania ludzkości w nową erę społeczeństwa informacyjnego wywołują lansowane i forsowane formy cyfrowej i sieciowej aktywności na portalach określanych mianem społecznościowych, które jednak masowo pozbawiają ludzi z uczestnictwa w społecznościach realnych. Niezależnie od stanu wyobraźni oraz intencji kogokolwiek, społeczności medialne swą intensywnością i inwazyjnością zastępują, wykluczają, blokują i dekonstruują społeczności realne. Ze względu na intelektualną, wolicjonalną, emocjonalną i behawioralną ograniczoność ludzi, jest oczywiste, że im większe zaangażowanie w cyberprzestrzeni, tym mniejszy udział w realprzestrzeni. Ponieważ udogodnienia dostarczane uczestnikom życia społecznego w cyberprzestrzeni wygrywają z utrudnieniami i ograniczeniami napotykanymi w realprzestrzeni, zmieniać się musi samo społeczeństwo, które staje się coraz mniej realne, a coraz bardziej wirtualne.

Z ogólnocywilizacyjnego punktu widzenia media społecznościowe cechują się tym, że masowo wyzwalają ostatecznie mało lub całkiem bezproduktywną aktywność, która trafia w próżnię, zabiera czas, pozbawia życia, redukuje osobowość, oducza wysiłku, słyca relacje, deformuje wyobraźnię, osłabia morale i zamazuje rzeczywistość. Jerzy Bednarek pisze, że: „Odwiedzając wirtualne światy stajemy się ich aktywną i integralną częścią. W wirtualnych światach chcemy być obecni poprzez swoje wirtualne reprezentacje. Naszymi reprezentantami stały się nazwy, rysunki, obrazy, ikony, aż w końcu mogliśmy się wcielić w trójwymiarowe obiekty, odgrywające aktywne role w wirtualnym świecie”⁷⁶⁰. Kolejnym zaś krokiem ma być przeniesienie tam ludzkiej

⁷⁵⁸ Por. M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, przetł. N. Szczucka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.

⁷⁵⁹ Zwłaszcza w ramach IoT (por. Sikorski, Roman, dz. cyt., s. 14).

⁷⁶⁰ J. Bednarek, *Spoleczne kompetencje medialno-informacyjne w kontekście bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni świata wirtualnego*, w: *Człowiek w obliczu szans cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*, red. J. Bednarek, Difin, Warszawa 2014, s. 22.

świadomości. Zatem czy chcemy, czy nie, czy wiemy, czy nie, na obecny już kształt życia społecznego mają wpływ trendy mediów społecznościowych, takich jak:

- 1) globalizacja – światowa unifikacja konwencji postrzegania i standardów działania w oderwaniu od specyfiki lokalnej,
- 2) komercjalizacja – ograniczanie treści dostępnych za darmo, zwłaszcza w odniesieniu do treści unikalnych, dostępnych w ramach prenumeraty,
- 3) inwigilacja – stała obserwacja aktywności użytkowników portali w celu pozyskania wiedzy o ich zdolnościach, preferencjach i skłonnościach,
- 4) konsolidacja – podejmowanie wielostronnych działań z różnych pozornie niezależnych kierunków,
- 5) wizualizacja – otwarta prezentacja najbardziej osobistych scen z życia użytkowników portali dla zwiększenia znaczenia w grupie,
- 6) astroturfing – uruchamianie systemów manipulowania masową świadomością w celu wytworzenia symulowanych przeświadczeń,
- 7) monopolizacja – zastrzeganie wyłączności na kontrolę danych użytkowników przez operatorów i administratorów portali,
- 8) centralizacja – koncentrowanie rozproszonych danych strategicznych w globalnych ośrodkach wpływów,
- 9) infantylicyzacja – zachęcanie do bezmyślnych i bezwiednych zachowań stadnych właściwych dzieciom,
- 10) symulakryzacja – odwoływanie się podczas podejmowania aktywności do iluzji, z powodu niechęci do rzeczywistości,
- 11) nodalizacja – wprowadzanie użytkowników portali w wielorakie sieci powiązań uzależniających trwale od wpływu całego systemu,
- 12) archiwizacja – gromadzenie, kojarzenie i katalogowanie wszelkich śladów pozostawianych przez użytkowników w różnych serwisach,
- 13) inwigilacja – stały kontakt z bliższymi i dalszymi osobami oraz nieprzerwana obserwacja ich poczynań,
- 14) subiektywizacja – umożliwianie prezentowania siebie i świata jedynie według własnego oryginalnego pomysłu,
- 15) totalizacja – tworzenie całościowych środowisk życia, poddanych stałej kontroli oraz drobiazgowej reglamentacji.

Rodzi się więc pytanie – czy tak wyraziste i masowe trendy społeczne w cyberprzestrzeni mogłyby nie mieć przełożenia na zmiany w realnej przestrzeni, tym bardziej, że stoimy zaledwie u progu tej największej w dziejach transformacji? Nie bez powodu nosi ona znamiona resetu

wszystkiego, co było wcześniej. Wymienione trendy jako zasadnicze ze społecznego punktu widzenia, znajdują swe oparcie w szczegółowych metodach i technikach portali społecznościowych:

- 1) timeline – wprowadzanie do prezentowania aktywności użytkowników serwisu funkcji osi czasu,
- 2) storytelling – opowiadanie własnej historii i dzielenie się wszystkimi aspektami życia,
- 3) integracja ze światem off-line, fabryczna instalacja aplikacji do korzystania z mediów społecznościowych w telefonach,
- 4) mobilność – dostęp z każdego miejsca i w każdym czasie do usług za pośrednictwem urządzeń mobilnych,
- 5) geolokalizacja – stała obserwacja miejsca położenia i trasy przemieszczania się użytkownika telefonu lub komputera,
- 6) semantyzacja (Web Semantic) – dogłębna analiza powiązań między użytkownikami oraz dogłębna analiza treści wpisów,
- 7) identyfikacja – ustalanie tożsamości osób dokonujących wpisów, m.in. za pomocą systemów rozpoznawania twarzy i głosu,
- 8) data mining – wydobywanie głębokich danych dla różnych potrzeb, np. ustalania zmian indeksów giełdowych,
- 9) alertowanie – natychmiastowe powiadamianie o ważnych ustaleniach dokonywanych na bazie wpisów,
- 10) streaming – bieżące przetwarzanie strumieni danych w celu śledzenia zmian i zależności,
- 11) stymulacja – wpływanie na zbiorowe zachowania przez oddziaływanie na zbiorową świadomość,
- 12) profilowanie – rekonstruowanie osobowości użytkowników na podstawie całokształtu gromadzonych danych na ich temat,
- 13) cloud computing – przetwarzanie chmurowe danych pozbawiające możliwości pełnego dysponowania nimi,
- 14) intelligent agents – wprowadzanie do sieci samopowielającego się i samouczącego się oprogramowania dla rozproszonej realizacji zadań.

Te i wiele innych technik działania właściwego dla cyberprzestrzeni przejmowane jest do działania w realprzestrzeni, jednak niekoniecznie na zasadzie odwzorowania, lecz również jej podporządkowania, a nawet eliminowania. Oznacza to, że zjawiska i procesy realne, które nie poddają się wirtualizacji (symulacji) oraz cybernetyzacji (usterownieniu), są kwestionowane, pomijane, odrzucane i zapomniane.

Obok trendów i technik na rozwój social mediów mają wpływ opracowywane strategie, takie jak:

- 1) zachęcania, np. poprzez wywieranie presji na posługiwanie się portalami społecznościowymi w kontaktach wzajemnych i grupowych,
- 2) ułatwiania, np. w zakresie nawiązywania dowolnych kontaktów pomiędzy dowolnymi użytkownikami,
- 3) aktywizowania, np. za pomocą ciekawostek, plotek i sensacji dotyczących życia prywatnego innych osób,
- 4) bagatelizowania, np. poprzez zniechęcanie do zadawania trudnych pytań o strategię przedsięwzięć i poszukiwania na nie odpowiedzi,
- 5) uzależniania, np. poprzez zachęcanie do łatwego załatwiania, tak bieżących, jak również życiowo ważnych spraw,
- 6) wydrążania, np. z prywatności przez pozbawianie oporów przed ujawnianiem osobistych zapatrywań i przeświadczeń,
- 7) monitorowania, np. poprzez stałe prowadzenie dogłębnej inwigilacji z pomocą wyspecjalizowanych agencji szpiegowskich i urzędów,
- 8) akwizycji, np. pozyskiwania nowych użytkowników przez dostarczanie im na pocztę list znajomych osób, które posiadają konto na portalu,
- 9) penetrowania, np. w celu ustalenia rzeczywistych potrzeb i poglądów użytkownika portalu,
- 10) zapamiętywania, np. poprzez odmawianie prawa do zapomnienia każdemu, kto choć raz zalogował się na koncie społecznościowym,
- 11) przytłaczania, np. poprzez zarzucanie nadmiarem niepotrzebnych i niechcianych treści pozbawionych wartości,
- 12) wiązania, np. poprzez uniemożliwianie przenoszenia wszystkich swoich zasobów do innego portalu,
- 13) egzaltowania, np. podczas prób angażowania w preferowane kampanie społeczne i medialne,
- 14) instrumentalizowania, np. poprzez wykorzystywanie pozyskiwanych danych w sobie wiadomy sposób i do sobie wiadomych celów,
- 15) preparowania, np. podczas wpajania przekonań albo wymuszania postaw zgodnych z czyimś interesem,
- 16) recyklingowania, np. w zakresie ponownego wykorzystywania zdjęć do symulowania określonych kampanii poparcia lub sprzeciwu,
- 17) selfowania, np. przez prezentowanie siebie zwłaszcza za pomocą publikowanych na bieżąco fotografii,

- 18) narzucania, np. poprzez nagabywanie i nieposzanowanie prawa do pozostawienia samemu sobie,
- 19) osaczania, np. w postaci nadsyłania z różnych stron informacji na dany temat celem uzyskania określonego zachowania w danej sytuacji,
- 20) warunkowania, np. poprzez wprowadzanie do podświadomości ustalonych odruchów, uwalnianych w określonych okolicznościach,
- 21) multiplikowania, np. zwielokrotniania ostrzeżeń albo zachęt w stosunku do określonych osób, zjawisk lub poglądów,
- 22) proliferowania, np. masowe rozprzestrzenianie niektórych z pozytywnych treści,
- 23) redukowania, spłaszczania bogactwa znaczeń do prostych binarnych twierdzeń, ocen i norm,
- 24) reżyserowania, np. w drodze udawania pojawienia się lub zaniku szeroko znanych zdarzeń,
- 25) ubezwłasnowalniania, np. poprzez pozbawianie użytkowników wyłącznego władztwa nad własnymi danymi,
- 26) wymuszania, np. w drodze skłaniania do powielania ustalonych lub sztucznych zachowań,
- 27) obez władniania, np. poprzez pozbawianie samodzielności podczas podejmowania decyzji i prowadzenia działalności,
- 28) szantażowania, np. poprzez groźbę upowszechnienia niewygodnych treści tekstowych, dźwiękowych lub graficznych,
- 29) insynuowania, np. poprzez zakładanie fałszywych kont użytkownika albo dokonywanie w jego imieniu wpisów,
- 30) tresowania, np. wymuszania adaptacji do kreowanego sztucznie otoczenia wirtualnego,
- 31) blokowania, np. celem umniejszenia znaczenia określonej osoby albo określonych poglądów,
- 32) banowania, np. nieudzielanie dostępu czy wykluczanie przeciwników z debaty na dany temat⁷⁶¹.

Realizacja wymienionych strategii wiąże się ze stosowaniem wyspecjalizowanych rozwiązań. Na przykład w 2009 roku Philip Kaplan zaproponował ideę pasywnego współdzielenia informacji o robionych zakupach: „Stworzona przezeń platforma blippy.com umożliwia połączenie karty kredytowej z portalami społecznościowymi, przez co informacje o wszystkich transakcjach finansowych użytkownika płat-

⁷⁶¹ Por. Levy, dz. cyt., s. 161.

formy automatycznie pojawiają się na wskazanych portalach społecznościowych⁷⁶². W ten sposób możliwe staje się wieloaspektowe i wielopoziomowe monitorowanie zakupów użytkownika platformy.

W zakres funkcjonalności portali społecznościowych, mających coraz większe znaczenie dla codziennych funkcji życiowych człowieka, wchodzi autoprezentacja, dokumentacja, archiwizacja, integracja, redystrybucja, multiplikacja, eksploracja, rekrutacja czy synchronizacja. Wymienione funkcjonalności pozbawiają autentyczności i autonomii nawiązywane relacje, które należałoby pojmować i traktować jak interakcje. Te zaś nie konstytuują społecznego organizmu, lecz programowany mechanizm. O ile więc rozpoczynające swą misję media społecznościowe dopełniają i poszerzają życie tradycyjnych społeczności, to z czasem je zastępują i eliminują, ze wszystkimi tego cybernetycznymi konsekwencjami w postaci podatności na sterowanie. Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu w ogólnym swym kształcie ideologicznym i szczegółowych rozwiązaniach technicznych zmierza jasno i jawnie do usterownienia społeczeństw, które stają się coraz bardziej przejrzyste i otwarte w porównaniu z zarządzającymi nimi menadżerami i inżynierami działającymi anonimowo i zakulisowo.

Zbiorowości cybernetyczne

Wraz z wyposażeniem technologicznym i uwikłaniem ideologicznym, luźne i iluzoryczne społeczności medialne rozpowszechnione na Zachodzie przekształcają się w zdyscyplinowane i sparаметryzowane zbiorowości cybernetyczne, dobrze ukształtowane już w Chinach. W miarę przechodzenia społeczeństw na wyższy poziom technologicznego zaawansowania, w tym uzależnienia i podporządkowania, dochodzi do resetowania wyłączania interpersonalnych relacji i restartowania – włączania systemowych interakcji. W ostatniej fazie tego procesu od autentycznych i autonomicznych społeczności odróżnić należy wirtualne i cybernetyczne zbiorowości. O ile inżynieria społeczna dotyczy zbiorowości istniejących, to inżynieria cybernetyczna je wytwarza⁷⁶³. Zaawansowane inżynierie wytwarzają coraz bardziej mechaniczne agregaty jako zbiory obojętnych sobie jednostek, zwane cyberzbioro-

⁷⁶² A. Adamski, *Informacja to podstawa, czyli o mediach społecznościowych*, w: *Paradoksy cyberprzestrzeni*, „Cywilizacja” 2016, nr 59, s. 43.

⁷⁶³ Por. J. Kossecki, *Naukowe podstawy nacjonalizmu*, HarFOR, Warszawa 2015.

wościami. Pomędzy należącymi do takiego zbioru elementami występują płytsze i krótsze, ale także liczniejsze i częstsze związki. Cybernetyczna technologia uruchamiając nowe kanały przepływu informacji, jednocześnie wyzwala i wyklucza człowieka ze społeczeństwa, z więzi sąsiedzkich, stosunków wzajemnych, więzów rodzinnych, przywiązań miejscowych, czuć narodowych i zobowiązań wspólnotowych. Oparte na niej życie, paradoksalnie nie wzmacnia wolnej społeczności, ale przyczynia się do powstawania zdeterminowanych całości⁷⁶⁴. Na płaszczyźnie technicznej jest to zamierzony rezultat integrowania wszystkich składników i eskalowania wymiany wszystkiego pomiędzy nimi, zaś na płaszczyźnie społecznej usieciowiania każdego i transferu każdej informacji. Układ społeczny, ze względu na to, że jest sztucznie otwierany za pomocą kanałów dostępu i aktywizowany za pomocą przepływu sygnałów, staje się układem technicznym. Zbiorowości cybernetyczne ludzi łączą techniczne kanały wzajemnej wymiany, aktywizują zaś impulsy zawartości informacyjnej⁷⁶⁵.

Z najbardziej odległej i rozległej perspektywy cywilizacyjnej, wyrafinowana zbiorowość cybernetyczna tym różni się od dawnych prymitywnych satrapii, że nie tylko zabiera, lecz najpierw oferuje. W zamian za tożsamość, suwerenność i godność z realnego świata, dostarcza przyjemności, udogodnień i wyobrażeń świata idealnego, jak np. opisane przez Huxleya orgie-porgie, tabletki somy, czuciofilmy i seksofony. W *Nowym wspaniałym świecie* pustkę wynikającą z pozbawiania osobowości, podmiotowości, duchowości czy autentycznej religijności mają zapewnić usługi solidarnościowe, muzyka syntetyczna, uroczyste hymny, oglądanie rezerwatów dzikich, przymus seksu bez uczuć, podróże somatyczne i cogodzinne depesze. Możliwości uprawiania inżynierii społecznej wzrastają w miarę cyfryzacji obiektów, automatyzacji procesów i wirtualizacji przestrzeni świata realnego.

W cybernetycznie kontrolowanej zbiorowości zaawansowane techniki inżynierii społecznej wykorzystują niewiedzę i nieporadność zwolnionych z wysiłku uczenia się, zapamiętywania, myślenia i wnioskowania użytkowników sieci⁷⁶⁶. Narkotyczny charakter i skutek cyberuzależnienia oznacza, że spędzanie kolejnych godzin w Internecie jest

⁷⁶⁴ Por. tenże, *Cybernetyka społeczna*, PWN, Warszawa 1975.

⁷⁶⁵ E. Lucas, *Oswoić cyberświat. Tożsamość, zaufanie i bezpieczeństwo w Internecie*, przeł. L. Lipińska, Kurhaus Publishing, Warszawa 2017, s. 215.

⁷⁶⁶ K. Czapliski, *Kradzież tożsamości w Internecie*, w: *Internet. Ochrona wolności, własności i bezpieczeństwa*, red. G. Szpor, C.H.Beck, Warszawa 2011, s. 404.

jak zażywanie tabletek somy. Nie pozwala ona na naruszenie nierozumienia, stawianie pytań, ujawnianie zniewolenia, kwestionowanie trendów, odczuwanie pustki, poszukiwanie sensu, nawiązywanie trwałych relacji, demaskowanie terroru luzu czy oburzanie się na demoralizację. Skrajne lekceważenie jednostki wyraża się przez tworzenie dowolnie wielu jednostek, bądź to na drodze inżynierii genetycznej (konstruowania człowieka manipulując jego genomem), bądź inżynierii kulturowej (wyzwalania człowieka z człowieczeństwa). Stara pokusa wykreowania człowieka wedle własnego uznania dysponuje nowoczesnym instrumentarium na wzór przedstawionego u Huxley'a warunkowania na bezdyskusyjną akceptację. Nazewnictwo środków socjalizacji i resocjalizacji jest tu bez znaczenia. Liczy się bowiem ostateczne ich przeznaczenie, którym jest otepiałe zadowolenie i infantylne ukojenie. Trzeba przyznać, że tak daleko idące i tak bardzo skuteczne zneutralizowanie, spacyfikowanie i podporządkowanie społeczeństw musi być dziełem nieprzeciętnej ludzkiej, a może także i nieludzkiej inteligencji, wyposażonej w kombinatoryczną zdolność planowania strategicznego, programowania taktycznego i projektowania operacyjnego. Przeciętny umysł ludzki nie tylko nie jest w stanie skonfrontować i skorelować tak wielkiej ilości czynników, ale się przed tym broni i od tego stroni. W zbiorowości cybernetycznej każdy pojedynczy jej węzeł działa na najwyższych obrotach pełniąc rolę zneutralizowanego i zdeterminowanego przetwornika informacyjnego, będącego częścią inteligencji kolektywnej, która miałaby się sobie uświadamiać w procesie kosmicznej ewolucji.

Tajniki sterowania

W książce *Tajniki sterowania ludźmi*⁷⁶⁷ Józef Kossecki wyjaśnia, dlaczego im bardziej człowiek jest manipulowany, tym bardziej jest przekonany o tym, że manipulowany nie jest. Przedsięwzięcie wielkiego resetowania świata samo w sobie i samo z siebie powinno skłaniać do szerszego zastanowienia i naprowadzać na głębsze powody niż tylko te podawane oficjalnie i medialnie rozpowszechniane. Tymczasem umysł przeciętny nie chce wiedzieć, że istnieje globalna i totalna wizja świata, gdyż nie ogarniając jej, sądzi, że nikt jej nie ogarnia. Nie

⁷⁶⁷ J. Kossecki, *Tajniki sterowania ludźmi*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1984.

posiadając zdolności kombinatorycznego (długofalowego), alternatywnego i skonsolidowanego myślenia, sądzi, że nikt jej nie posiada. Kombinatoryka społeczna jest zaś sposobem techno-ekonomiczno-ideologicznego organizowania społeczeństwa, aktywowanego przez emocjonalne oddziaływania reklamowe. Jako że emocjonalna presja reklamy jest coraz lepiej demaskowana i może być ograniczana, pojawiają się nowsze, mocniejsze i skuteczniejsze sposoby ukierunkowywania zachowań. Są one ukrywane w architekturze i konfiguracji systemów teleinformatycznych podtrzymujących lub wytwarzających sferę społeczną, gospodarczą, polityczną i kulturalną. Ponieważ aktywność w tych i innych obszarach osadzona jest na mocach obliczeniowych, pamięciowych i przepustowych systemów teleinformatycznych, ważniejsze staje się ich projektowanie i programowanie niż oddziaływanie na psychikę ich użytkowników. Ta będzie musiała dostosować się do wszechobecnej, wszechwładnej i wszechwiedzącej technologii informatycznej. Na człowieka można już zacząć oddziaływać podobnie, jak projektuje się i programuje systemy teleinformatyczne, których przecież jest on częścią. Tak zwany humanware jest tylko ich składnikiem obok hardware'u, software'u, netware'u, orgware'u, i to już nie najważniejszym. Statystyczny użytkownik systemu teleinformatycznego musi ulec jego presji, logice i specyfice, albo się wycofać i dać się zastąpić przez innego użytkownika.

Za sprawą masowej, totalnej i globalnej informatyzacji siła fascynacji, jaką dysponuje reklama dzięki mocy upraszczającej wszystkie języki, „została jej dzisiaj odebrana przez inny rodzaj języka, który ma postać w jeszcze większym stopniu uproszczoną. Jest zatem jeszcze bardziej skuteczny, to język informatyki”⁷⁶⁸. Najdalej posunięte uproszczenie jest uproszczeniem binarnym. W zbinaryzowanym świecie, środowisku binarnych obiektów i procesów wszystko jest policzalne i sterowalne. Przeniesienie życia ze świata analogowego do cyfrowego powoduje, że „model sekwencyjności ścieżki dźwiękowej i obrazu oferowany nam przez reklamę oraz inne środki przekazu, o wielkiej sile oddziaływania, zastępuje model kombinatorycznego zrównywania dyskursu”⁷⁶⁹. W tym ostatnim nie ma już żadnego uzasadnienia, a tylko zachodzi możliwość ustawienia. W świecie realnym niezbędne do życia jest współmierne uzasadnienie, a w świecie wirtualnym wystarczające okazuje się kombinatoryczne ustawienie. Społeczeństwo aktywowane sieciami interakcji, a nie

⁷⁶⁸ Baudrillard, dz. cyt., s. 114.

⁷⁶⁹ Tamże.

oparte na wartościach wzajemnych relacji, stanowi doraźną kombinację wpływów i przepływów. Nieznane ogółowi tajniki sterowania opierają się o korelację wielości czynników, a w tym rozwiązań technicznych, uwarunkowań psychicznych, oczekiwań ekonomicznych, strategii politycznych i wizji ideologicznych. Ten tak znaczny poziom złożoności nie jest dostępny dla przeciętnej umysłowości zorientowanej zazwyczaj jednodziedzinnie i jednokierunkowo.

Kombinatoryka społeczna

Metoda kombinatorycznego ustawiania (programowania) ma większe możliwości „masowego rażenia” niż głośna i kolorowa reklama, gdyż wyklucza emocje, nad którymi trudniej panować. Przywiązania, upodobania, gusty, skłonności, sympatie, uprzedzenia i skojarzenia eliminuje chłodna, twarda, sztuczna, ilościowa, binarna, parametryczna i mechaniczna kalkulacja. Zamiast odwoływać się do niepewnych czynników psychicznych, można oprzeć się na zdeterminowanych ilościowo wskaźnikach fizycznych. Kombinatoryka społeczna jest zaprzeczeniem psychiki społecznej. Reklamowe oddziaływanie na psychikę społeczną zastępuje kombinatoryczne sterowanie informatyką społeczną. O ile reklama musiała liczyć się z człowiekiem, aby skuteczniej wpływać na jego motywacje, o tyle informatyka może pozwolić sobie na pominięcie człowieka. Do wpływu na jego zachowania wystarczające staje się konfigurowanie systemów teleinformatycznych, od których człowiek jest uzależniany. Zmierzają do tego celu wielorakie metody i narzędzia obserwacji, parametryzacji, proceduralizacji i algorytmizacji. Monitorowane, parametryzowane, proceduralizowane i algorytmizowane życie społeczne, a poprzez nie także indywidualne, może obyć się bez reklamy. Zbędne stanie się bowiem przekonywanie, namawianie, zachęcanie, wychowywanie, a nawet uprzedzanie, informowanie i nauczanie. Wystarczy zarządzanie zasobami i programowanie zmian. Obiekty zarządzania i programowania stawiane są w sytuacji bez wyjścia – albo się dostosują, zaakceptują, poddadzą i ulegną, albo zostaną odłączone od sieci, pozbawione środków do życia, wyeliminowane z gry, zablokowane w dostępie czy pominięte w dyskursie⁷⁷⁰.

Kombinatoryka społeczna jest techniczna, a więc sztuczna i sztywna. Polega na projektowaniu struktur, ustawianiu opcji, wyznaczaniu

⁷⁷⁰ Por. Piwowar, dz. cyt.

parametrów, przyznawaniu atrybutów i sterowaniu przekąźnikami. Oddziałując w ten sposób na stan życia społecznego, przekreśla go poprzez niszczenie społecznego substratu, jakim są autentyczne relacje międzyludzkie. Społeczeństwo zastępuje cybernet jako sieć powiązań i zależności sprzętowo-programowych. Każdy z elementów cybernetu, czy to ludzki, czy to maszynowy, czy w jakimś sensie hybrydowy, poddany jest tym samym metodom kombinatorycznego ustawiania. Sieci przepływów nie mają już nic wspólnego ze stosunkami międzyludzkimi. Do działania tych pierwszych wystarczy kombinatoryczne zarządzanie statusem poszczególnych węzłów, a organizacja tych drugich wymaga norm różnorodnego oddziaływania na świadomych i wolnych adresatów. McDonaldy, obok supermarketów i Disneylandów, stanowią element kombinatorycznie urządzonego społeczeństwa. W układance tej nie wszystko na szczeblu lokalnym daje się szczegółowo zaprogramować, ale generalnie udaje się to na szczeblu globalnym. Ten ostatni tylko pozornie wydaje się mniej przewidywalny. Inna jest przewidywalność aktorów lokalnych, a inna potentatów globalnych. Pojedyncze odrębności to nie to samo, co prawidłowości statystyczne. Jeśli nawet na szczeblu globalnym coś nie jest możliwe do uniknięcia, to jest możliwe do uprzedzenia. Pozwalają na to wciąż rozbudowywane i specjalizowane sieciowe systemy wczesnego ostrzegania i szybkiego reagowania.

Odsłaniający kulisy totalitarnego podejścia Thomas Sowell stwierdza: „Ponieważ istotą dominującej wizji jest to, że oświeceni są moralnie upoważnieni do podejmowania decyzji za innych ludzi, owi inni ludzie siłą rzeczy muszą być postrzegani jako niezdolni do podejmowania właściwych decyzji za samych siebie”⁷⁷¹. Z konieczności więc są dla swojego dobra sterowani jak automaty bądź zwierzęta. Ideologicznie ustawiona i technologicznie wyposażona oligarchia przejmuje niewidzialną władzę nad światem za pomocą wyprzedzającej wiedzy o świecie. Obejmuje ona polityczne rządzenie globalne za pomocą cybernetyki i administracyjne zarządzanie globalne z wykorzystaniem informatyki. Cybernetyzacja jako rządzenie najwyższego poziomu oraz informatyzacja jako zarządzanie poziomem niższym składają się na architekturę i infrastrukturę globalnego społeczeństwa informacyjnego. Cybernetyzacja społeczna polega na włączaniu pojedynczych zachowań i rozległych działań w sztuczne systemy sterowania w odróżnieniu od systemów naturalnej samoregulacji. Już nie wolne relacje

⁷⁷¹ S. Czarnik, *Wstęp do wydania polskiego*, w: T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej. Samozadolenie jako podstawa polityki społecznej*, przeł. S. Czarnik, Fijorr Publishing, Warszawa 2008, s. 12.

międzyludzkie kształtują rzeczywistość, ale zdeterminowane oddziaływania sterujące kreują nadrzeczywistość. Pograżenie ludzkich umysłów w nadrzeczywistości – hiperrzeczywistości, a zarazem wyłączenie ich z percepcji rzeczywistości społecznej⁷⁷² jest największym resetem, do którego dojdzie wraz z włączeniem w Matrix⁷⁷³ i zamieszkaniem w Metawersum⁷⁷⁴.

2.6. Kościół – wspólnota wiernych

Rozumienie Kościoła

Podstawowe rozumienie kościoła w cywilizacyjnej perspektywie odnosi się do jego niematerialnej istoty i nienaturalnej genezy. W cywilizacji łacińskiej i będącej słabnącym jej przedłużeniem cywilizacji zachodniej, kościół stanowi osobową wspólnotę Boga jako Stwórcy z ludźmi jako stworzeniem. Jest ona zorganizowana instytucjonalnie, zlokalizowana terytorialnie oraz uzewnętrznia się materialnie. Kościół jako wspólnota, instytucja i budowla przekracza cywilizację z racji bożego ustanowienia, opartego na prawdach i prawach, do których ludzkość nie byłaby w stanie nigdy dojść własnymi siłami. Prawdy i prawa te zawarte są w starotestamentowym i nowotestamentowym Objawieniu. Jego rozpoznawanie i przyjmowanie przez ludzi przedstawia historia Kościoła, oddziałującego na inne obszary życia ludzkiego, w procesie kształtowania cywilizacji, która okazała się najbardziej ludzka pośród innych cywilizacji. Z racji nawiązania i pielęgnowania osobowej relacji pomiędzy ludźmi i Bogiem, tylko w religii chrześcijańskiej mówi się o kościołach, z których Kościół rzymskokatolicki jest nie tylko najliczniejszy, lecz również najbardziej zwarty i dynamiczny oraz najbardziej atakowany i prześladowany, co świadczy o jego wyjątkowości w świecie i nieomyślności w wierze. Te zaś potwierdzają tak dokonania ludzkie, jak również

⁷⁷² A. Zybortowicz, *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-putapce*, dz. cyt. s. 334.

⁷⁷³ J. Prokopiuk, *Matrix czyli okultystyczny bróg (ale nie plewiony)*, Studio Astropsychologii, Białystok 2008, s. 56.

⁷⁷⁴ M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości zrewolucjonizuje świat i biznes*, dz. cyt., s. 329.